Rok II · Warszawa, czwartek 16 marca 1939 r. · Nr 50

# Sport szkolny

10 gr



Choć koła rowerowe wyrównane — różnica między zawodnikami duża! Fotografia przedstawia półfinał wyścigu na rolkach o mistrzostwo Warszawy. Pierwszy od lewej „kręci" J. Kapiak. Zawodnicy zapatrzeni w ustawione przed nimi lustra, w których obserwują wyniki swojej jazdy, pokazywane na tablicy.

### Międzyszkolne

## zawody narciarskie w Nowogródku

Nareszcie nastały w Nowogródku długo tego roku wyczekiwane, a obecnie wprost wymarzone warunki narciarskie: śnieg puszysty i nośny idealnie nadający się do urządzania zawodów narciarskich.

W światku sportowym szkolnym ożywiło się i w ostatnich dziesięciu dniach odbyły się w Nowogródku dwie imprezy narciarskie, pod kierownictwem p. prof. A. Strycharzewskiego.

W dniu 5.III. H.K.N. zorganizował dla młodzieży szkolnej bieg narciarski patrolowy na 13 km ze strzelaniem do którego startowało 7 patroli. Bieg ten w ogólnych zarysach wzorowano na finałowym biegu potrolowym wojskowym. W biegu tym uzyskano następujące wyniki:

I miejsce — patrol H. K. N. w składzie: *Rysiński, Dybicki, Gonsik i Seklecki* — w czasie 1 godzi-

*(Dokończenie na str. 3-ej)*



*Fragment z meczu koszykówki między reprezentacjami akademickimi Ameryki.*

*W NIEDZIELĘ ODBĘDZIE SIĘ PIERWSZY OFICJALNY MECZ KOSZYKÓWKI POLSKA — NIEMCY, Z KTÓREGO SPRAWOZDANIE ZAMIEŚCIMY W NUMERZE PONIEDZIAŁKOWYM.*

### *Ciężki mecz na horyzoncie*

# Polska - Włochy

**Na mecz do Poznania redakcja „Sportu Szkolnego" wysyła specjalnego sprawozdawcę kol. J. Robaczewskiego, kierownika naszego działu bokserskiego**

**A teraz kolej na Włochy...**

**Spotkanie to będzie jedną z najciekawszych imprez pięściarskich bieżącego sezonu w Europie. Dla naszej reprezentacji mecz w Poznaniu będzie najcięższym egzaminem i ostatecznym sprawdzianem sił przed mistrzostwami Europy w Dublinie (18 — 22 kwietnia).**

**Reprezentacja Polski, która w tym sezonie poszczycić się może takimi wynikami, jak 12:4 w walce ze Szwecją, 14:2! z Węgrami i ostatnio 14:2 z Finlandią — ma wszelkie dane, aby pokonać swego najgroźniejszego przeciwnika w Europie! Ósemki Italii lekceważyć nie można, a jeśli wygramy, to zwycięstwo nasze będzie dowodem, że nasi chłopcy umieją walczyć i że ósemka polska jest bezwzględnie najlepszą na kontynencie!**

**Ostatnie nieoficjalne zwycięstwo Włoch 13:3 nad reprezentacją Niemiec w pełni określa nam klasę naszego przeciwnika. Powyższy mecz odbył się pod firmą Milizia dell Partiti Nazionale Fascista »contra Sturm Abteilungen, ale de facto, walczył tu pierwszy zespół włoski i „prawie" pierwszy niemiecki, bowiem ci ostatni wystąpili tylko bez dwóch reprezentantów Rzeszy: „koguta" Wilkego i „średniego" Baumgartena, (którzyby chyba wygrali swoje walki), co nie umniejsza bynajmniej zwycięstwa Milizii. Polska przegrała z Niemcami 4:12, „oni" ich pokonali 13:3, więc stąd wniosek, że... Włosi teoretycznie pokonać nas mogą w podobnym stosunku... Ale to tylko teoria! reprezentacja Polski, mimo, że posiada luki, ale nie rażące po Chmielewskim, Polusie, a nawet Piłacie— w dobrej formie — jest jednak potęgą! Zwycięstwo 14:2 z Finlandią potwierdziło to w zupełności...**

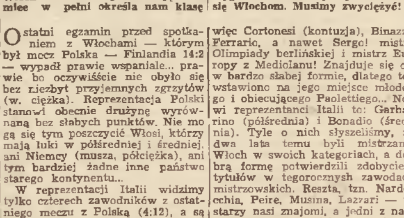
**Mecz będzie ciężki, ale... jest do wygrania. Nie damy się! nie damy się Włochom. Musimy zwyciężyć!**

Ostatni egzamin przed spotkaniem z Włochami — którym był mecz Polska — Finlandia 14:2 — wypadł prawie wspaniale... prawie bo oczywiśćcie nie obyło się bez niezbyt przyjemnych zgrzytów (w. ciężka). Reprezentacja Polski stanowi obecnie drużynę wyrównaną bez słabych punktów. Nie mogą się tym poszczycić Włosi, którzy mają luki w półśredniej i średniej, ani Niemcy (musza, półciężka), ani tym bardziej żadne inne państwo starego kontynentu...

W reprezentacji Italii widzimy tylko czterech zawodników z ostatniego meczu z Polską (4:12), a są to: „mucha" — Nardechia, „lekki" — Peire, „półciężki" — Musina i „ciężki" — Lazzari. Nie walczy więc Cortonesi (kontuzja), Binazzi, Ferrario, a nawet Sergo! mistrz Olimpiady berlińskiej i mistrz Europy z Mediolanu! Znajduje się on w bardzo słabej formie, dlatego też wstawiono na jego miejsce młodego i obiecującego Paolettiego... Nowi reprezentanci Italii to: Garbarino (półśrednia) i Bonadio (średnia). Tyle o nich słyszeliśmy, że dwa lata temu byli mistrzami Włoch w swoich kategoriach, a dobrą formę potwierdzili zdobyciem tytułów w tegorocznysh zawodach mistrzowskich. Reszta, tzn. Nardechia, Peire, Musina, Lazzari — to starzy nasi znajomi, a jedni z najlepszych w swoich wagach w Europie...

Dużym błędem kpt. związkowego, jest wystawienie Kowalskiego do walki z Peire! Czy kpt. związkowy chce koniecznie, aby Kowalski znowu przegrał nokautem...

*(Dokończenie na str. 4-ej).*



*MKS Lwów w Przemyślu. Stoją od lewej: p. Łodzian, Żarnecki, Wozimko, Jaworski, Jaremko, Ciupryk, Romaniszyn, Wołoszyn, Emerling, Bachman i Tyc.*

## Przed mistrzostwami pływackimi

Dnia 16 i 19 marca odbędzie się na basenie krytym Akademii W. F. zimowe mistrzostwa Polski. Weźmie w nich udział cała elita pływactwa polskiego z Kummantem, Jędryskiem i Heidrichem na czele. Mistrzostwa te nie będą oficjalnymi gdyż nie wszystkie okręgi, nie mając basenów krytych, mogą trenować w zimie. Będą jednak one niewątpliwie sprawdzianem formy najlepszych pływaków Polski w bieżącym sezonie. Szczególnie zacięte miejsca, gdyż pierwsze nie ulegają wątpliwości, a klasa pływaków dalszych bardzo się wyrównała. Tak więc zawody pływackie w CIWF-ie

*(Dokończenie na str. 3-ej).*




*Hoffsbaken (Norwegia) wygrał w Holmenkollen kombinację norweską*

## Gratulujemy i jednocześnie zazdrościmy

*KOLEŻANKOM II ŻEŃSK. GIM. MIEJSKIEGO W WARSZAWIE W IMIENIU WIELKIEJ, B. WIELKIEJ GRUPY MNIEJ SZCZĘŚLIWYCH SZKÓŁ.*

W końcu bież. tygodnia zostanie oddana do użytku pływalnia szkół miejskich, mieszcząca się w budynku II-ego gimnazjum Miejskiego przy ul. Górnośląskiej 6. Będzie to pierwsza pływalnia, dzięki której liczne szkoły miejskie będą mogły uprawiać pływanie. Basen ma wymiary 25 X 6 mtr., a głębokość od 115—205 cm.

*NA STR. 4 ZAMIESZCZAMY KORESPONDENCJE DOSKONAŁEGO SPRINTERA POLSKIEGO ROMANA DANOWSKIEGO PT. POLACY W DEUTSCHLANDHALLE.*

## O CZYM MÓWI ZAGRANICA

### Roosevelt woli Helsinki

*Przed olimpiadą berlińską niejednokrotnie kablowano z Ameryki liczne wiadomości, w których donoszono, że wyjazd amerykańskich sportowców do Berlina jest wątpliwy. Amerykańskie władze sportowe wahały się rzeczywiście bardzo długo i przez pewien czas, gdzieś w końcu 1935-go roku, nieobecność barw gwiaździstych była nawet postanowiona. Ostatecznie na skutek interwencyj dyplomatycznych ambasady niemieckiej w Waszyngtonie i oświadczenia Hitlera, że ewentualna nieobecność drużyny amerykańskiej na stadionie Reichsportfeld byłaby dla niego olbrzymią przykrością, zdecydowano się wysłać zawodników za ocean.*

*Jakże inaczej przedstawia się sprawa udziału drużyny sportowej Stanów Zjednoczonych Am. Półn. na Olimpiadzie w Helsinkach. Amerykański Komitet Olimpijski zawiadomił ostatnio komitet organizacyjny Igrzysk w Helsinkach, że nie tylko z pełną przyjemnością i zadowoleniem weźmie udział w Igrzyskach ale obsadza swymi zawodnikami wszystkie bez wyjątku konkurencje. Amerykanie przyślą drużynę, która będzie po fińskiej najliczniejszą i najbardziej doborową. Jednocześnie Amerykański Komitet Olimpijski zawiadomił, że prezydent Roosevelt objął protektorat nad amerykańską drużyną olimpijską jadącą do Helsinek. Jest to pierwszy wypadek nie tylko w historii sportu amerykańskiego, ale w historii sportu w ogóle, żeby głowa państwa obejmowała protektorat nad drużyną jadącą na zawody zagranicę.*

### Anglicy także

*Rząd angielski postanowił wyasygnować na przygotowania olimpijskie angielskich sportowców sumę 10 tys. funtów (czyli 260 tys. złotych) — taką ciekawą wiadomość przyniosły ostatnie depesze z Londynu. Wiadomość ta ciekawą jest z tego względu, że utarło się naogół mniemanie, iż w Anglii rząd nie interesuje się oficjalnie sportem, że nie ma tam żadnej instytucji państwowej, czuwającej nad „w. f. i p. w.", że sport pozostawiony jest sam sobie. Że rządy wszystkich większych państw europejskich, jak Niemcy, Włochy Francja, Szwecja przewidziały już spore sumy na przygotowania olimpijskie i wysłanie swych ekspedycyj do Helsinek nie jest dla nas nowością, że w całym szeregu mniejszych państw wyraz „olimpiada" figuruje w budżecie oficjalnym rządów — to również nie nowina, ale że Anglicy okazali się zapobiegliwi — to właśnie jest ciekawe.*

### „Kuso" w opinii sportu niemieckiego

*Tygodnik fachowy „Leichtatlet" podaje bardzo ciekawe omówienie niedzielnych zawodów w Deutschlandhalle, poświęcając dużo miejsca Kusocińskiemu. Oto dosłowne tłumaczenie jednego z urywków:*

*„Najbardziej frapującym punktem programu był start na 3 km Kusocińskiego, słynnego zwycięzcy olimpijskiego z Los Angelos. Po wspaniałym zwycięstwie olimpijskim nastała dokoła osoby mistrza wielka cisza z powodu kontuzji kolana. Sygnalizowano nam kilkakrotnie, że „Kuso" powrócił do formy, lecz nie dawało to nam gwarancji, że na dzisiejszych zawodach zobaczymy człowieka, który potrafi stawiać czoło naszym najlepszym biegaczom. A dziś przeżyliśmy powrót Kusocińskiego w jego ,najlepszej nie oglądanej dotychczas formie. Jak zwykle pokazał nam walkę pełną energii i woli zwycięstwa, ale jest to obecnie biegacz o stylu dużo lepszym, bardziej płynnym i ugruntowanym, a jednocześnie tak szybki jak w dawnych pięknych czasach. Przyznajemy się, że nie oczekiwaliśmy podobnie wysokiego poziomu. Przegrał, bo Syring miał swój wielki dzień. Ale spontaniczne oklaski publiczności przeznaczone były zarówno dla zwycięzcy jak i pokonanego".* **ar**

# Przedolimpijski obóz dla biegaczy

W poniedziałek w Ośrodku W.F. w Poznaniu rozpoczął się I przedolimpijski obóz dla biegaczy. Trzeba wiedzieć, że zgodnie z projektem przygotowań przedolimpijskim PZLA, wiosną tego roku odbędą się 3 turnusy pierwszego obozu. I turnus, który był przeznaczony dla skoczków odbył się już w styczniu, II turnus dla biegaczy odbywa się teraz w Poznaniu, a trzeci turnus przewidziany dla miotaczy, rozpocznie się w końcu marca w CIWF na Bielanach. Zawodnicy obozu biegaczy w Poznaniu są zakwaterowani w Internacie tut. Ośrodka, i korzystają z wszelkich urządzeń tegoż Ośrodka. Dotychczas przybyło już do Poznania 33 zawodników, a poza Noji, Staniszewskim, Kusocińskim i Sulikowskim, są wszyscy, którzy cokolwiek będą mieli do powiedzenia w nadchodzącym sezonie lekkoatletycznym. Praca na obozie jest podzielona w ten sposób, że poszczególni zawodnicy trenują w oddzielnych grupach, których jest kilka. Oddzielnie trenują sprinterzy, oddzielnie biegacze 400 mtr., biegacze 800 mtr., biegacze 1500 mtr., i oddzielnie 5 km i 10 km. Oddzielne grupy tworzą również biegacze przez płotki.

Dzięki temu podziałowi, każdy zawodnik, trenujący na obozie, może otrzymać należytą opiekę i wynieść o wiele większe korzyści, niż, gdyby wszyscy biegacze wychodzili jednocześnie na boisko. Wspólnymi zajęciami są ranny marszobieg, gimnastyka i wykłady.

Treningi odbywają się bez przerwy od godz. 8.45 rano do obiadu, tj. do godz. 12.30, po obiedzie zajęcia rozpoczynają się od wykładu teoretycznego, po którym następują treningi od godz. 4 do godz. 6.30.

Najliczniejsze grupy tworzą biegacze biegów krótkich i średnich. Długodystansowcy są słabiej reprezentowani, a płotkarze dają wymowny dowód ogólnego poziomu naszego w płotkach i zainteresowania się tą ciekawą konkurencją. Jednak wśród płotkarzy, poraz pierwszy zdaje się jest odpowiedni materiał. Jest kilku młodych, a bardzo obiecujących zawodników, którzy z pewnością podniosą poziom tych konkurencji. Z płotkarzami trenuje Joczys, czołowy biegacz 110 mtr. przez płotki, który już w roku 1936 biegał doskonale. Teraz wrócił ze służby wojskowej i usilnie zabrał się do roboty.

Najwięcej trenują biegacze dystansów średnich i długich. Trenują oni 2 razy dziennie, tak samo część biegaczy 400 mtr. Pierwszym zawodnikiem, który przybył do Poznania był Gąsowski, który nie pojechał do Berlina dlatego, że w ciągu ostatnich 2 tygodni, trenował zaledwie yl ko 3 razy. Musiał bowiem zdawać egzamin w Szkole Podch. Lotnictwa w Dęblinie i w razie nie zdania pewnej ilości przewidzianych egzaminów miałby trudności z uzyskaniem urlopu. Przyjechał również z Dęblina drugi ze słynnej drużyny Orląt dęblińskich, dobrze zapowiadający się sprinter — Janik.

**Na zakończenie obozu przewidziane są zawody. Zwolennicy lekkiej atletyki będą niewątpliwie na takich zawodach oczekiwali rewelacyjnych wyników, jednak trzeba mieć na uwadze, że inaczej trenuje się wtedy, kiedy się ma zawody na przykład za 2 tygodnie, a zupełnie inaczej, gdy za 2 miesiące, lub gdy rozpoczyna się trening, który ma na celu późniejsze doprowadzenie do formy olimpijskiej: dlatego kwestia zawodów nie jest jeszcze zdecydowana.**

# Helsinki — Wołyń 14:2

Reprezentacja Wołynia przegrała mecz z reprezentacją Finlandii (Helsinkami) 2:14. W reprezentacji Wołynia startował Tomczyński i zwyciężył Ahti Lehtinena.

Olli Lehtinen bije Owsianka. Husskonen wygrywa z Łutniakiem. Salminen pokonał Frącka. Tomczyński zwycięża Lehtinena II. Rossi wypunktowywuje Wierzbickiego. Suhonen nokautuje w I starciu Danuszczakiem. Foss bije Rączke, a Karppiner zwycięża przez k.o. w II rundzie Chłopeckieg[o]

### WARSZAWA.

14 b.m. odbył się czwórmecz gimnastyczny zorganizowany przez gimn. im. gen. Jasińskiego pomiędzy drużynami Kr. Władysława IV, gimn. Giżyckiego, gimn. Zgromadzenia Kupców oraz gimn. Jasińskie. Po defiladzie zawodników, podczas której przygrywała orkiestra szkolna, rozpoczęły się konkurencje. Ogólny poziom zawodów był dosyć wysoki i naogół wyrównany. Na wyróżnienie zasługuje *Wieczorek*, który mimo swojego małego wzrostu zdołał się uplasować w punktacji indywidualnej na 3 miejscu. Zawody zgromadziły sporo publiczności, najwięcej entuzjastek było z gimn. Curie-Skłodowskiej. Sprawna organizacja spoczywała w doświadczonych rękach Panów Prof. *Dmochowskiego* i *Kalinowskiego*. Wyniki tecniczne: Zespołowo I miejsce zajęło gimn. Jasińskiego 203 p. II Zgromadzenie Kupców 201½ p., III Władysław IV; IV Giżycki. Indywidualnie miejsce I zajął *Prędecki* (J.) 44¾ p., II *Muszyński* 43 p., III *Wieczorek Z.* (Wł. IV) i *Lang* (Zgr. K.), IV *Pilch*, V *Księżopolski*, VI *Wielochowski*. Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów zwycięskim drużynom. *Zygmunt Troull.*

*UWAGA! PRIMA APRILIS JUŻ NIE DŁUGO! WYDAJEMY NUMER SPECJALNY. CZEKAMY NA POMYSŁY, RYSUNKI, ARTYKUŁY.*

*PAMIĘTAJCIE NASZYM HASŁEM: GRUNT TO HUMOR.*

# Migawki z meczu Polska — Finlandia

*Lwów, 12 marca.*

Po raz pierwszy w historii boksu polskiego, Lwów był świadkiem meczu międzypaństwowego. Nic więc dziwnego, że w pawilonie samochodowym na Targach Wschodnich, zebrało się aż około 8000 widzów, czyli grubo ponad komplet. Ceny biletów były stosunkowo umiarkowane (od zł 2.50 do 5.50), a jedynie młodzież szkolna ma żal do związku bokserskiego, za nieudzielenie jej specjalnych zniżek, a nawet na 2.60 nie każdy mógł sobie pozwolić.

Bezpośrednio po meczu, poprosiliśmy o opinię o nim prezesa PZB p. mjr dr Mirzyńskiego ,sędziego neutralnego p. Dworzaka (Czechosłowacja), kierownika drużyny fińskiej, oraz kilku naszych zawodników, a to: Rotholca, Czortka, Kolczyńskiego i Szymurę, a na „dokładkę", naszego nieocenionego trenera p. Feliksa Stamma.

Zaczynamy od p. dr Mirzyńskiego: W pierwszym rzędzie podkreślić muszę wzorową organizację zawodów. Jeżeli chodzi o stronę sportową to drużyna fińska wypadła stosunkowo słabo. Poza małymi wyjątkami, zawodnicy fińscy posiadają jedynie wielką odporność. Jedynymi jaśniejszymi punktami to Suhonen w wadze średniej, Rossi w półśredniej i O. Lehtinen w muszej. Z drużyny polskiej jestem naogół zadowolony. Najlepiej u nas wypadli: Kolczyński, Czortek i Rotholc. Jeżeli poszczególni zawodnicy utrzymają przez tydzień swoją formę, to o wynik meczu z Włochami możemy być spokojni... chociaż będzie to b. ciężki mecz — wzdycha na zakończenie sympatyczny rozmówca.

Z sędzią neutralnym p. Dworzakiem, podobnie jak z kierownikiem drużyny fińskiej porozumieliśmy się po niemiecku. Oddajemy głos pierwszemu: Zwycięstwo Polski w zupełności zasłużone. Macie naprawdę świetnych bokserów. Najlepszymi w drużynie polskiej byli: Kolczyński, który wykazał jednak pewien spadek formy, Czortek, Rotholc i Szymura. U Finów dobrze wypadli Rossi i Suhonen. Na mistrzostwach Europy powinniście zająć ponownie pierwsze miejsce drużynowe. Indywidualnie tytuły rokuję Kolczyńskiemu, Szymurze i ewent. Czortkowi.

Kierownik drużyny fińskiej: Wyniki są zupełnie zasłużone. Drużyna moja rekrutuje się z młodych chłopców, przed którymi leży jeszcze przyszłość. U was najlepszymi byli: Rotholc i Kolczyński. Posiadacie wspaniałych bokserów. Polska jest obecnie bezsprzecznie najsilniejszą potęgą bokserską Europy". Z rumieńcem (nie wstydu — lecz dumy) dziękuję kierownikowi Finów za komplement, i odwzajemniam się podobnym, twierdząc iż Finlandia jest największą potencją Europy w lekkiejatletyce.

Z kolei dopuszczamy do głosu zawodników. Pierwszy zjawia się na trybunie, popularny Szapslo Rotholc: Przeciwnik mój jest jedną z najlepszych „much" europejskich i dlatego ze zwycięstwa jestem w zupełności zadowolony.

Głos ma Czortek: Mój przeciwnik swoim sposobem walki, stanowczo mi nie odpowiadał. Gdyby nie trzymanie byłbym może, ambitnego, niemniej nieczysto walczącego przeciwnika, wcześniej wykończył. Do mistrzostw Europy wyszlifuję ostatecznie swoją formę i będę starał się udowodnić, iż nie wyznaczenie mnie do reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjedn. Amer. Półn. było decyzją krzywdzącą mnie.

Hallo, hallo! Uwaga. Mówi sam Antoni Kolczyński: Zobowiązany jestem publiczności lwowskiej za tak ciepłe powitanie. Zdaję sobie sprawę iż na meczu dzisiejszym nie byłem w szczytowej formie. Jednak mistrzostwo Europy w Dublinie, muszę zdobyć! — kończy swe naprawdę żołnierskie przemówienie rekrut Kolczyński.

Co mówi Szymura? Nieźle mi poszło, kondycyjnie czuję się dobrze. Cieszę się iż w następną niedzielę będę walczyć z Musiną, gdyż mam z nim stare porachunki, które postaram się wyrównać w Poznaniu. O ile walkę tę wygram to mam duże szanse na zaszczytny tytuł mistrza Europy. A jednak koszykarze AZS Lwów, mają świetną obronę— kończy z uśmiechem nasz as, który będąc sam czołowym koszykarzem poznańskiego KPW, obserwował na no półfinałowe rozgrywki o mistrz. Polski w piłce koszykowej, a w klapie mojej marynarki dojrzał odznakę lwowskiego AZS-u.

Trener drużyny polskiej p. Feliks Stamm, kończy nasze wywiady: Wynik cyfrowy odzwierciadla stosunek sił Polski i Finlandii w boksie. W naszej drużynie dobrze spisali się Rotholc, który miał b. ciężką przeprawę z O. Lehtinenem, Czortek, oraz Kolczyński, na którym zaczyna się odbijać służba wojskowa i w III rundzie stracił oddech. U Finów najlepsi to „mucha" i „średniak". Zbigniew



*— Zarządzono pogotowie przeciwpożarowe i muszę walczyć w mundurze!!!*

# Przed mistrzostwami pływackimi

*(Dokończenie ze str. 1).*

walki będą toczyły się o drugie przysporzą widzowi dużo emocji.

*100 m.* st. klasycznym to domena Śląska, choć i Warszawa będzie miała coś do powiedzenia. Pierwsze miejsce zdobędzie oczywiście Heidrich, ciekawe tylko jaki czas osiągnie. Heidrich sygnalizował niedawno swą wielką forme (osiągnął 1:141) i można się liczyć z próbą pobicia rekordu Polski. Na drugim miejscu powinien uplasować się Rusin, który jednak będzie miał ciężką przeprawę z młodymi „klasykami" (Woźnicki, Jarecki, Iwanowski). Oczekujemy od niego zejścia poniżej 1:20.

*W* konkurencji 200 m. st. klas. sytuacja przedstawia się mniej więcej podobnie. Pierwsze miejsce zdobędzie Heidrich, od którego można się spodziewać pobicia swego rekordu. Od Rusina oczekujemy zajęcia poniżej trzech minut i oczywiście 2 miejsca. O dalsze miejsca będą walczyli Woźnicki, Iwanowski, Jarecki, Nowicki.

*Stolica* będzie miała najwięcej do powiedzenia w konkurencji 100 m. st. grzbietowym. Możemy liczyć na wygraną naszego kolegi — Kummanta, naszej największej nadziei olimpijskiej. Zawodnik ten robi ciągle postępy i na zawodach może osiągnąć wcale dobry czas. Czy drugi będzie Kowalski (niedawno osiągnął 1:19) nie jest pewne. Może mu poważnie zagrozić Jastrzębski. Ciekawe jeszcze jaki czas osiągnie młody Piekarniak, który się systematycznie poprawia.

Dowolny styl — tu bezkonkurencyjny będzie Jedrysek! Wygrana jego na 100 m. nie ulega wątpliwości. Natomiast wielką niewiadomą jest czas, jaki osiągnie ten młody i utalentowany zawodnik. Może być on bardzo dobry, zważywszy że ostatnio pobił on swój rekord życiowy. Kto zdobędzie drugie miejsce, tego niepodobna przewidzieć. Tu poziom będzie bardzo wyrównany, a walka niesłychanie zacięta. Zwycięzcą może okazać się Szrajbman lub Białyński a może i kto inny. Nie będzie napewno brak niespodzianek.

*200 m.* st. dowolnym co do pierwszego miejsca nie przedstawia wątpliwości. Zagarnie je oczywiście Jędrysek. 2 miejsce powinien zdobyć Priebe ale... właśnie to ale! Zubowicz ostatnio zrobił duże postępy i może sprawić niespodziankę... Zwłaszcza, że jest w formie. Bieg ten dostarczy widzom napewno nie codziennej emocji.

*Nowy* triumf Jędryska to 400 m. st. dowolnym. Konkurencję tę wygra Jędrysek „lekko" nie wysilając się zbytnio. Nie zagrozi mu w tym Zubowicz, mimo że i na tym dystansie poprawił się znacznie, i że drugie jego miejsce nie ulega wątpliwości. Szkoda, że na tym dystansie nie będzie już tak wyrównanych wyników jak w poprzednich konkurencjach. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że nasi pływacy niebardzo lubią długie biegi i, że wyniki osiągane w nich są stosunkowo najsłabsze. Dość wspomnieć, że taki Jędrysek, rekordzista i mistrz Polski przegrałby do pływaczki duńskiej Hveger o kilka metrów!

To byłyby przewidywania co do mistrzostw zimowych Polski. Ale pamiętajmy, że papierowe obliczenia nie zawsze się sprawdzają.

pm.




## NOWOGRÓDEK

(Dokończenie ze str. 1-ej) ry 45 min. 12 sek — strzałów cztery.

II miejsce — patrol Gimnazjalnego Klubu Sportowego 919 w składzie: *Barancewicz, Kasztanow, Popow* i *Zygner*—w czasie 1 godz. 48 min. 05 sek — strzałów cztery.

III miejsce — patrol Gimnazjum Prywatnego w składzie: *Anderle, Bołdo, Kotowicz* i *Sajczyk* w czasie 2 godz. 02 min. 50 sek — strzałów pięć.

W dniu 9.III. G. K. S. 919 przeprowadził bieg narciarski indywidualny na 9 km, w którym wzięło udział 30 zawodników, rekrutujących się wyłącznie z pośród młodzieży gimnazjalnej.

Na czołowych miejscach znaleźli się następujący uczniowie:

1. *Dybicki* H. K. N. w czasie 43 m. 57 sek.; 2. *Biruk* G.K.S. 919 w czasie 45 min. 14 sek.; 3. *Baranowicz* G.K.S. 919 w czasie 47 min. 28 sek.; 4. *Dobrzyński* H.K.N. w czasie 47 min. 46 sek.; 5. *Stankiewicz* G.K.S. 919 w czasie 48 min. 52 sek.; 6. *Rysiński* G.K.S. 919 w czasie 49 min. 35 sek.

Pierwszych sześciu otrzymało pamiątkowe dyplomy sportowe.

*as.*

## LESZNO

21 lutego odbyły się w sali gimnastycznej gimn. St. Leszczyńskiego zawody w piłkę siatkową i koszykówkę pomiędzy repr. klas 4-tych gimn. im. Sułkowskich z Rydzyna a repr. klas 4-tych naszego gimnazjum. W siatkówce po słabej grze odnieśliśmy zwycięstwo, bijąc gości z Rzydzyny w stosunku 2:0 (15:7, 15:11). Wyróżnił się jedynie kol. *Słoma* z Rydzyny. Po bardzo ładnej i interesującej grze w koszykówce zwycięstwo odnieśli goście zwyciężając nas w stosunku 47:29 (21:16). Do przerwy gra była zupełnie równorzędna, natomiast po przerwie doszli do głosu goście. Wyróżnili się: *Słoma* z Rydzyny i *Piątek* z Leszna. Punkty zdobyli: dla gości: *Słoma 41, Fiatkowski* 4 i *Majewski* 2; dla nas *Piątek 18, Gulczyński* 5, *Jur* 4 i *Schmedicke* 2. Najlepszym zawodnikiem jak w koszykówce jak i w siatkówce był *Słoma* z Rydzyny, który z pewnością będzie następca bezkonkurencyjnego *Iwanowa*. U nas wybija się na pierwszy plan *Piątek*. Organizacja zawodów dobra.

W zimowych mistrzostwach koszykówki w gimn. i lic. im. króla St. Leszczyńskiego uzyskano następujące wyniki:

1 m. zajęła kl. IV a, st. zwyc. 10:0; 2 m. kl. IV b, st. zwyc. 8:2; 3 m. kl. II l, st. zwyc. 6:4; 4 m. kl. I l, st. zwyc. 4:6; 5 m. III b, st. zwyc. 2:8; 6 m. III a st. zwyc. 0:10. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc reprezntują wyrównany poziom, natomiast pozostałe drużyny ustępują im mniej lub więcej. Kolejność strzelców przedstawia się następująco: 1. *Gulczyński*, 2. *Piątek*. 3. *Bizan*, 4 *Machowiak*, 5. *Jur*, 6. *Szwa* Organizacja spoczywająca w rękach G. K. S-u. dobra.

*Wiecierzyński Władysław*
korespondent.

## WARSZAWA

Koło Sprawozdawców Sportowych Wyższej Szkoły Dziennikarkarskiej urządziło rozgrywki w siatkówkę.

Dotychczas ukończono gry trójek mieszanych: 1 miejsce zajęli *Czarnocha* (rok I), *Bińkowski* (rok II), *Żdziarski* (rok III). 2 miejsce: *Bursche* (rok I), *Stryjkowski* (rok III), *Simon* (rok II).

W dalszym ciągu rogrywa się turniej mixtów. W pierwszym dniu para *Czarnocha* i *Bińkowski* wygrała po ciężkiej walce w 3 setach z parą *Bursche* i *Stryjkowski*.

*Stefan Simon*

**

Koło Sportowe przy III Państwowym Liceum i Gimnazjum im. J. Lelewela zawiadamia, że dnia 19.III. b. r. o godz. 10 odbędzie się w sali gimnazjum im. J. Lelewela przy ul. Złotej 53 pierwszy w Warszawie międzyszkolny trójmecz szermierczy we florecie między reprezentacjami gimnazjów im. Staszica, Zamoyskiego i Lelewela organizowany pod protektoratem Polskiego Związku Szermierczego przez tutejsze Koło Sportowe.

Prezes: *Kurczakowski*
Kierownik Sekcji Szermierczej: *E. Sieradzan.*

## GNIEZNO

W ubiegłym tygodniu w auli naszego zakładu rozegrano finałowe spotkanie o tytuł drużynowego mistrza Liceum i Gimnazjum im. Bol. Chrobrego. W rozgrywkach, które przeprowadzono systemem ligowym, przy udziale 8 drużyn na czoło wysunęły się klasy: IVa oraz IIIb, mając równą ilość zdobytych punktów. Wyniki decydującego spotkania były następujące:

IVa. *Birgfellner* L. — *Polus* 2:1, *Alvin* — *Stenzel* 0:2, *Konieczny* — *Sitarek* 0:2, *Świątek* — *Nowicki* 1:2, *Dziel* — *Leśniewicz* 2:0 (valc.). Ogólny wynik meczu 3:2 dla klasy IIIb, która tym samym zdobyła klasowe mistrzostwo naszego zakładu. Trzecie miejsce zajęła zupełnie niespodziewanie kl. Ib w składzie: *Kowalewski A., Nowacki, Birgfellner J., Szymanek* i *Kuczkowski*.

Po wyżej omówionych rozgrywkach, zaprowadzone zostały rozgrywki o indywidualne mistrzostwo naszego Klubu, w których startuje 48 zawodników, podzielonych na 5 klas. Najciekawiej przedstawiają się boje w klasie pierwszej, ze względu na dość wyrównany poziom uczestników.

*A. S.*
korespondent.

## WĄGROWIEC

12.III. odbyły się w Rogoźnie na boisku Lic. Pedagog. eliminacje w koszykówkę o mistrzostwo Okręgu szkolnego poznańskiego. Z wyznaczonych drużyn: gimn. Chodzierz gim. Czarnków, gimn. Oborniki, gimn.Rogoźno, gimn. Wągrowiec, Lic. Pedagog. Rogoźno, Lic. Pedagogiczne Wągrowiec, na boisku znalazły się tylko 4 drużyny. Rozgrywki systemem ligowym wyłoniły mistrza grupy drużynę Lic. Pedagogicznego z Wągrowca. Drużyna ta prezentuje się pod każdym względem b. dobrze. Zaznaczyć wypada, że w tym roku szkolnym nie przegrała ona jeszcze żadnego meczu. Rozgrywki finałowe pozwolą więc tej drużynie znajdującej się na zupełnie dobrym poziomie technicznym zmierzyć się z najlepszymi zespołami szkolnymi Wielkopolski. Na wyróżnienie w tym zespole zasługuje: *Płóciennik* w ataku i *Żołnierkiewicz* w obronie.

Drużyna Lic. Pedagog z Rogoźna druga w turnieju była obok mistrza jedyną klasową drużyną; w niektórych momentach raziła jednak gra zbyt indywidualna. Trzecia dr. gimn. Rogoźno słaba; gra zbyt prmitywna. Lepszą już była ostatnia dr. gimn. Oborniki, brak jednak jej wykończenia.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: Lic. Pedagog. Wagr — Gimn. Rogoźno 32:9; Lc. Pedag. Rogoźno — Gimn Oborniki 31:8; Lic. Pedagog. Rogoźno—Gimn. Rogoźno 15:10; Lic. Pedagog. Wągr.— Gimn. Oborniki 32:19; Gimn. Rogoźno—Gimn. Oborniki 22:18; Lic. Pedagog. Wągr. — Lic. Pedagog. Rogoźno 31:12. Ostatecznie po zakończeniu rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Lic. Pedagog. Wągrowiec — 3 zwycięstwa; 2. Lic. Pedagog. Rogoźno — 2 zwycięstwa.

**Na podkreślenie zasługuje miłe przyjęcie i koleżeńska opieka roztoczona nad gośćmi przez drużynę gospodarzy Lic. Pedagog. Rogoźno.** Rozgrywki odbywały się w atmosferze sportowej i koleżeńskiej.

*K. Z.*

## RAWICZ

W lutym zostały przeprowadzone zawody korespondencyjno-strzeleckie z wiatrówki oddziałów p. w. I-go i II-go stopnia. Zespół składał się z 3-ch zawodników, którzy reprezentowali swoje oddziały z poszczególnych kompanii.

Na IV miejscu znalazła się Szkoła Dokształcająca z Rawicza, zdobywając 280 pkt.

*—ski*

## SKIERNIEWICE

5 b.m. odbyły się na Stadionie Miejskim w Skierniewicach lokalne zawody piłki nożnej pomiędzy G. K. S. „Vis" (Gimn. i Liceum Państw. im. Bol. Prusa), a drużyną Szkoły Handlowej. Zwycięstwo odniosła drużyna gimnazjalna w stosunku 7:2 (4:1).

Składy drużyn: G.K.S. „Vis" *Jastrząbski I — Kozłowski — Jagiełło* — **Bieniak** — *Bajda — Paczkowski — Jastrzębski II — Pasztetnyk — Pawłowski — Wołowski — Pałysiński*. Szkoła Handlowa: *Jędrzejczyk — Płachacki — Nowicki — Korpas I — Korpas II — Kucharski — Wieteska — Pęszko — Urbanek — Cepek — Szczypior*. Bramki zdobyli: dla „Vis'u". *Pawłowski* 3 oraz *Wołowski* i *Pasztetnyk* po 2; dla Szkoły Handlowej: *Pęszko* i *Urbanek*.

*Henryk Pawłowski* kl. IIIa
Gimn. Państw. im. Bol. Prusa

## PRZEMYŚL

W związku z artykułem, który ukazał się w 48 numerze „Sportu Szkolnego" z dnia 9 marca br. pt. „Bój trzech M.K.S-ów" zamieszczamy sprostowanie nadesłane przez prezesa M.K.S. Przemyśl i kierownika zawodów.

a) trzecie miejsce w biegu na 800 m zajął kol. *Lobo* (M.K.S. Przemyśl), a *kol. Jaremko* (M.K.S. Lwów) zajął IV-te miejsce.

b) *skok o tyczce* odbywał się nie poza konkursem, lecz właśnie w ramach konkursu i był punktowany.

c) w ogólnej punktacji (oficjalnej) zwyciężył M.K.S. Lwów różnicą 2 punktów (48 pkt.) przed M. K. S. Przemyśl (46 pkt.) i M.K.S. Jarosław (9 pkt.), a nie jak podano w sprawozdaniu: 52 pkt. — 38 pkt. — 10 pkt.

d) kierownictwo zawodów spoczywało w rękach nie p prof. Lecha, lecz w rękach P. *PROF. CIAŻYŃSKIEGO* z Gimn II, zaś *p. prof Lech* z Gimn. I był gospodarzem zawodów.



## Sport harcerski

Hufiec Powiśle" urządza rozgrywki w ping - ponga traktując je jako eliminację do Igrzysk Harcerskich.

Rozgrywki rozpoczną się w sobotę dnia 19 b. m. w lokalu Hufca, Zielna 35, w nast. konkurencjach: single, deble i drużynowe (3 ludzi).

*Poza dyplomami i kwalifikacją do dalszych rozgrywek trzej pierwsi w grach pojedynczych otrzymają ofiarowane przez Redakcję „Sportu Szkolnego" 3 bezpłatne miesięczne prenumeraty pisma*

*Stefan Simon.*

## Z MKS Lwów na podbój Przemyśla

**W sobotę o godzinie 8-mej rano zaczęli pojawiać się na dworcu lwowskim, jacyś osobnicy w kraciastych kaszkietach z małymi walizeczkami w ręku. Spod oka spoglądali na nich „stróże bezpieczeństwa". Była to ekspedycja MKS Lwów, udająca się do Przemyśla na podbój sportowy tego grodu.**

**Największą sensacją, wśród licznie zgromadzonych podróżnych i zawiść kolegów budziła, upstrzona nalepkami z całego prawie świata, walizka Edzia. Obok nalepki hotelu londyńskiego, był Nowy Jork, obok Paryża Tokio, a Rzymu Sydnej. Jednak jak twierdzą złośliwi dotychczas najdłuższym wyjazdem sportowym kol. Edzia, była wyprawa na mecz ping-pongowy, do Brzuchowic, z tamtejszą Makkabi.**

**Największym respektem, zarówno wśród publiczności, jak i u przeciwników cieszyli się Zatwarnicki, Borus i Ficek.**

**Dwóch Lwowian cieszyło się specjalną sympatią publiczności (przez skromność nie wspominam iż byłem trzecim — autor). Pierwszym był genialny spiker zawodów, tak popularny na lwowskim bruku „Capek". Zapowiedzi jego, zawsze przeplatane „subtelnymi" kawałami, były rzęsiście oklaskiwane przez widownię.. Drugim wybrańcem widzów, był Ferdzio. Charakterystyczne cechy jego, to głupi wyraz twarzy i „13" wyszyta na koszulce. I są jeszcze naiwni, którzy wierzą w feralność trzynastki.**

**Kierownictwo drużyny lwowskiej, skrupulatnie badało podawane nam „menu", uważając aby jakiś niepowołany „befsztyk a la Noji", nie dostał się do żołądka któregoś z nas przed startem.**

**Drużyna lwowska z wyjazdu jest w zupełności zadowolona, obiecując sobie, coraz częściej prowadzić żywot „sportowca — wiecznego tułacza".**

**Zbigniew.**

*Wiktor Junosza* 4)

# Uczymy się boksu!

**Teraz tatuś nam „wytłomaczy" postawę, prawda?**

**— Owszem. Zaczynamy od dołu, od podłogi. Dlaczego nogi rozstawione, już wiecie.**

**— Tak; lecz skoro mamy zaczynać od poziomu zero, to miałbym jeszcze pytanie do postawienia: czytałem często o pięściarzach, „tańczących na końcach palców", a tatuś nic nie wspominał, by trzeba było stać na palcach, a nie na całej stopie... Więc jak to jest?**

**— Jak jest łatwiej: na palcach czy na całej stopie?**

**— No wie tatuś...**

**— Głupie pytanie, co? To chciałeś powiedzieć? Tylko które, twoje czy moje? Przecież już wiesz, że postawa wyjściowa ma być jak najmniej męcząca! Podczas samej walki, w trakcie akcji, będziesz wprost z konieczności stał na palcach, by zapewnić sobie maksimum swobody ruchów, lecz w każdej przerwie, choćby miała trwać sekundę. opierasz się znowu na stopach, dajesz mięśniom wypocząć.**

**— Zrozumiane. Idźmy dalej!**

**— Dlaczego ciężar ciała powinien być równomiernie rozmieszczony na obu nogach jest chyba jasne, co?**

**— Jak sądzisz, Bronek?**

**— Hm... żeby było sprawiedliwe, czy...**

**— Zaraz przekonamy się praktycznie. Felek, cofnij głowę i tułów jak najbardziej do tyłu... tak! No Bronek, na której nodze się on opiera?**

**— Jasne, na prawej!**

**— Zrób teraz krok do tyłu, Feluś! Co, tak trudno, tak powoli, dlaczego?**

**— Jak mam oderwać od ziemi prawą nogę, skoro na niej spoczywa cały ciężar ciała? Musiałem najpierw poddać się naprzód, by odciążyć nogę...**

**— A gdyby przeciwnik właśnie cię naciskał?**

**— Już rozumiem. Równomierne obciążenie zapewnia swobodę ruchów!**

**— I pozwala uniknąć przemęczenia zbyt wyłącznie zatrudnionych mięśni. Nie można stać długo na jednej nodze.**

**— To ja rozumiem już także, dlaczego nogi mają być zlekka ugięte...**

**— Ciekawym, powiedz.**

**— Wtedy starcza nogę wyprostować, by się podać w tym czy innym kierunku. A inaczej, toby trzeba najpierw nogę ugiąć, a potem wypchnąć... stąd strata czasu.**

**— Bardzo logicznie. Przekonacie się zresztą, że w boksie wszystko oparte jest na żelaznej logice. Kto nie potrafi konsekwentnie rozumować, kto się opiera w obliczeniach na fantazjach, daleko na ringu nie zajedzie! Nieprawidłowa ocena tego czy owego czynnika, błędne rozwiązanie równania, wadliwa budowa sylogizmu — i dostajesz sierpowego w szczękę; doskonała szkoła operowania kategoriami realnymi...**

**— Przyznam się, że nie bardzo zrozumiałem... Jak widać, trzeba być filozofem, by dobrze boksować... tak jak Gene Tunney!**

**— Albo dzieckiem natury, jak Joe Louis. Wszystko zważyć, obliczyć, przewidzieć, systematycznie przygotować, tak by walka stała się tylko wyrecytowaniem tekstu, ułożonego już przed tym w komórkach tkanki mózgowej — albo też iść posłusznie za pierwotnym, nieomylnym instynktem! Wtedy jednak trzeba wyeliminować kompletnie mózg, bo może tylko przeszkodzić! Biały człowiek rzadko to potrafi! Powiedziałbym, że to są dwie drogi: droga pracy i droga talentu...**

**— A taki Carpentier, do której kategorii on należał?**

**— Do obu. Niezrównany zmysł obserwacyjny, zdolność do błyskawicznego wyciągnięcia wszystkich konsekwencji logicznych, do zbudowania na poczekaniu, drogą genialnej improwizacji, planu strategicznego, zbudowanego solidnie na żelaznych podstawach — a zarazem z tym ciało tak giętkie, tak sprawne, tak posłuszne refleksjom, jak gdyby nie zetknęło się nigdy z cywilizacją...**

**— Jakto? Cywilizacja ma być czymś złym? szkodliwym?**

**— Pod tym względem tak. Człowiek cywilizowany ma słaby wzrok, bo męczy go czytaniem i dlatego, że kamienica z naprzeciwka zasłania mu horyzonty. Ma skórę wrażliwą, bo nosi wygodne, ciepłe ubranie, pali w piecu, uchroniony jest od gwałtowniejszych zew-**

(D. c. n. na str. 4-ej)

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62. Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 18-ej — 992-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66.
Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119. Konto P.K.O. 13.693. Ogłoszenia: 70 gr mm. 1 łam.
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15. WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.
Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 444-69 i 802-40.

*Roman Danowski*

# Polacy w Deutschlandhalle

*(Korespondencja własna Sportu Szkolnego).*



*Deutschlandhalle gdzie w ubiegłą niedzielę startowali dwaj Polacy· Danowski i Kusociński*

W ubiegłą niedzielę odbyły się w berlińskiej Deutschlandhalle międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach tych wzięli udział 2, zamiast, spodziewanych 4, lekkoatleci polscy: Kusociński i ja. Zawody te, mimo licznej frekwencji publiczności, doskonałej obsady, mimo wtrącenia 2 punktów gimnastycznych, nie zdołały zbudzić większego entuzjazmu. Dopiero pojedynek Kusocińskiego z Syringiem, najlepszym długodystansowcem niemieckim, Eberhardtem i Eitlem, zdołał rozgrzać publiczność. Stało się to dopiero w cz^e ie biegu, gdy Kusy swoim starym dawnym zwyczajem wyszedł na czoło i podyktował tempo. Przez 12 okrążeń, prócz kilku ataków, sytuacja nie ulegała zmianie. Dopiero na 3 okrążenia przed końcem, Niemcy ruszyli do gwałtownego ataku i po kolei go wyminęli Syring, Eberhardt i Eitel. Zdawało by się, że sprawa pogrzebana tym bardziej, że widać było, jakgdyby pewne osłabienie u Kusego. Jednak nie rezygnował. Zerwał się do ataku. Minął Eberhardta i Eitla i ruszył w pościgu za Syringiem. Niestety. Ten już był za daleko i pędził poprostu sprinterską szybkością. Na taśmę wpada pierwszy, wśród ogłuszającego ryku widowni. Czas 8:31,9, za nim kilka metrów Kusociński, czas 8:33,8. Więc czasy jak na halę : akomite.

Danowski (to znaczy niżej podpisany) wyjechał właściwie dla otrzaskania się w międzynarodowej konkurencji. Nikomu więc niespodzianki nie sprawiło moje odpadnięcie w półfinale. Odpadłem po ciężkiej walce, a czwarte miejsce w biegu półfinałowym, jakie przypadło mi według orzeczenia sędziów, kwestionuje głęboka szrama na szyi od taśmy finiszowej. Sprinty jak i długie biegi, odbywały się po podłoć e drewnianej. Trzeba więc było stosować specjalną technikę tak startu jak i w czasie biegu. Start odbywał się ze bloków startowych, bo dołków przecież w drzewie nie da się wykopać. Pisano już o nich wiele, ale nikt jeszcze w Polsce z nich nie biegał. W drzewie natomiast zupełnie przewinąć stopę na palce nie można, jak to się robi na bieżni żużlowej. Po pierwsze, krót kie kolce, no i końce pantofli ześlizgiwały by się. Pełnia kroku więc traciła. Sprinty wygrał stary rutyniarz Borchmeyer, zwany tu popularnie „Borchem".

Specyficznym był hałas, jaki wydawała podłoga podczas biegu na 75 m. Hałas ten razem z krzykiem publiczności, tworzył ogłuszającą wprost symfonię.

W innych konkurencjach dosko nały wynik uzyskał w rzucie kulą nieznany dotychczas Trippe, miotacz leworęki, o idealnym stylu. Rzucił on 16,05 i pokonał mistrza Europy w tej dziedzinie Estończyka Kreeka. W płotkach zwyciężył o przepięknym stylu Szwed Lindman.

**Roman Danowski**

## Polscy bokserzy spisują się dobrze

### Poznań — Libawa 14 : 2

Reprezentacja Polski występując pod firmą Poznania, rozegrała swój drugi mecz na terenie Łotwy, zwyciężając reprezentację Libawy 14:2.

Lendzin w I rundzie znokautował Cannisa, Sobkowiak zwyciężył Trusisa, Skałecki otrzymał punkty v.o. od Niemansa, Kowalski pokonał Knisisa, Jarecki wygrał przez k.o. w I starciu z Kozaksem, Szułczyński niesłusznie przegrał z Fjodoronsem, Klimecki zwyciężył przez k.o. w II rundzie Kronberga, a Białkowski pokonał na punkty Grunwalsa.

## *Ciężki mecz na horyzoncie*

# Polska - Włochy

(Dokończenie ze str. 1-szej)

przecież każdy wie, że Peire musi go zniszczyć, bo Polak jest zupełnie nieodporny na ciosy. Dowiódł tego zresztą Knisis, posyłając „Kowala" w trzecim starciu na deski... Jedynym zawodnikiem, który miałby jakie takie szanse z Włochem jest Woźniakiewicz! On jeden mógł by go pokonać, a pokonać własną bronią: ciągłym atakiem... Coprawda na mistrzostwach Warszawy, gdy Kowalski zaczął w trzeciej run dzie atakować... Woźniakiewicz nic bardzo wiedział co ma w tym wypadku robić... Ale ten brak już z pewnością uzupełnił... A do tego ma w narożniku Stamma.

Ciekawi nas jeszcze, kto będzie startował w wadze ciężkiej: Białkowski ma szanse — ciągle się poprawia i jest coraz lepszy; Łukowski ze względu na swój „punch" i niedźwiedzią siłę powinien walczyć, a wreszcie „weteran" Piłat musi być też brany pod uwagę! Ostatni jego mecz z Blaettem (Wiedeń) wygrany nokautem, znamienował powrót do formy naszego starego „repa". Kto wie czy kpt. związkowy nie wystawi go do reprezentacji — naszym zdaniem ma on duże szanse...

Inne kategorie nie nastręczają trudności, a więc waga musza — „Jasiński", waga kogucia — Koziołek, waga piórkowa — Czortek, waga półśrednia — Kolczyński, waga średnia — Pisarski, waga półciężka — Szymura. Możnaby dyskutować jeszcze nad obsadą wagi średniej — Pisarski jest w nienadzwyczajnej formie, ale... z drugiej strony, nie widzimy nikogo — ktoby go mógł godnie zastąpić. Cieszymy się jednak, że wychowujemy drugiego „Chmiela" — którym jest młody pięściarz Polonii — Milewski.

Pięściarze italscy to zawodnicy wysokiej klasy, prawie bez wyjątku ofensywni, bardzo szybcy, i posiadający błyskotliwy styl... Wszyscy są silni fizycznie i mają „ząb" do walki. Zawsze stać ich na imponujący finisz...

Opiekunem ich jest znany trener Steve Klaus — zwany popularnie „Signor mister". Opiekuje się on bokserami włoskimi jak ojciec, za co darzą go wszyscy wielką sympatią.

Omówiliśmy chyba wszystko — pozostaje jeszcze wytypowanie zwycięstw i porażek Polaków w poszczególnych kategoriach...

DOBRZY ZNAJOMI...

Nardechia zwany „Myszka-Mickey" — pokonał na zeszłym meczu „Jasińskiego" I teraz Polak szans nie ma, choć legitymuje się zwycięstwem nad najlepszą „muchą" Europy — Podanym. Na punkty liczyć tu w żadnym wypadku nie możemy... takie „fuksy" jak z Węgrem zdarzają się bardzo żadko. Nardechia — to pięściarz bardzo wysokiej klasy... Jest on doskonałym technikiem, jest — pomimo małego wzrostu — niesłychanie silny, twardy, szybki i zdecydowany. Jest wielkim taktykiem, ma silny cios z obu rąk, jego lewe kontry to szczyt precyzji. Praca nóg jest także bez zarzutu. Jeśli pokaże tylko połowę tych zalet, to... i tak na Jasińskiego to wystarczy... Jednak musimy się liczyć z zwycięstwem Polaka, który dzięki dopingowi publiczności może zrobić miłą niespodziankę, czego mu z całego serca życzymy.

RÓWNE SZANSE...

Arturo Paoletti wstawiony został na miejsce Sergo. Pokonał on już raz Sobkowiaka i wykazał nieprzeciętne walory pięściarskie.. Jego atut to atak... z odwrotnej pozycji... Walczy mądrze, bije bardzo celnie, ma silny cios i nieźle chodzi na nogach. Konto jego meczów międzynarodowych jest dość ubogie. pokonał on z lepszych zawodników Kaisera (Niemcy) i Meiera (Szwajcaria), a przegrał wysoko z Wilkem (Niemcy). W walce z Koziołkiem szanse są zupełnie „otwarte", z minimalną może przewagą Polaka. Liczymy tu jednak na punkty, choć Paoletti będzie ciężkim „orzechem" do zgryzienia dla Koziołka... Walka zapowiada się bardzo ciekawie.

MUROWANA POZYCJA...

Cortonesi — doskonały włoski pięściarz — v.mistrz Europy, nie walczy. Na ostatnim meczu kontuzjował on dość ciężko rękę (prawą), tak że o starcie nie może być mowy. Zastąpi go młody Bonetti, pomimo, iż eliminację z Montenarim przegrał. Bonetti jest silny fizycznie i doskonały kondycyjnie. Z Czortkiem oczywiście szans nie ma... „Kajtek" na meczu z Salminenem wypadł raczej słabo, ale wierzymy, że było to tylko chwilowe załamanie... punkty swoje musi dla nas wywalczyć rzetelnie...

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

Jeśli będzie startował Kowalski, to jak wspomnieliśmy — może przegrać. Ale chyba kapitan związkowy zdecyduje się wreszcie na wystawienie Woźniakiewicza — który ma szanse z Peirem... Egisto Peire to wspaniały bokser. Posiada on bardzo silny cios obu rąk, i doskonałą technikę. Kryje się bez zarzutu, jest bardzo wytrzymały i silny w ciosach z półdystansu... Walczy inteligentnie i precyzyjnie.

Pokonał Kowalskiego (k. o. t. w I r.), Sabo (Węgry), a przegrał dwa razy z Nurnbergiem (Niemcy) i Erickiem Agrenem. Dużo pewniejsze są tu jednak punkty włoskie, niż polskie...

ILE RUND WYTRZYMA...

Garbarino jest nam specjalnie nie znany. Był on mistrzem Włoch na rok 1937, zdobył mistrzostwo na rok bieżący. Waga półśrednia należy do najsłabszych w zespole włoskim, Garbarino nie przedstawia większej klasy. Ciekawi nas tylko czy wytrzyma wszystkie trzy rundy z „Kolką". Garbarino przegrał już także z Murachem, a jego porażka z naszym mistrzem nie podlega dyskusji. Kolczyński walczy 13! mecz w reprezentacji polski (12 poprzednich wygrał). Oby „trzynastka" była feralną dla Włocha;..

POWINIEN WYGRAĆ PISARSKI...

Pisarski, to w tym meczu nasza największa nadzieja na punkty. Jego przeciwnik — Bonadio — to najsłabszy punkt Włochów. Pisarski — mimo że nie znajduje się w formie z przed roku, ze słabym Włochem powinien wygrać wysoko! Bonadio dwa lata temu i obecnie zdobył tytuł mistrza Italii. Przegrał on swoją walkę z Baumgartenem— który również pokonał Pisarskiego. Ale.. wierzymy w zwycięstwo Polaka!

NAJCIEKAWSZY POJEDYNEK!

Najciekawszy pojedynek całego meczu to walka: mistrza Europy Luigi Musina contra vice mistrz Europy Franciszek Szymura. Obaj znajdują się w doskonałej formie, obaj są nadziejami swoich krajów na Dublin. Obaj są najlepszymi pięściarzami Europy w kategorii półciężkiej... Kto więc wygra?... wygra z pewnością lepszy.. wygra więc chyba Szymura... Z Musiną ma on „szalonego" pecha. Dwa razy walczył z nim, dwa razy wygrał na ringu, a przy zielonym stoliku ofiarowano mu porażkę! Musina jest naprawdę pięściarzem, w całym tego słowa znaczenia! Jego atut to zwarcie i półdystans, gdzie ładuje piękne serie z obu rąk. Jest bardzo odważny, ma zacięcie, punktuje skutecznie. Pokonał już: Vogta, Schnarre, Lucke, Siepmana, Kruma, Hillera, Roski (Niemcy), Szigettiego (Węgry), Suttera (Szwajcaria), a poniósł jedyną porażkę z rąk Schmittingera (Niemcy)... Sławnego niegdyś Schmittingera...

WAGA CIĘŻKA MOŻE ZADECYDOWAĆ...

„Mały" Lazzari znokautował Piłata i pokonał Węgrowskiego, a przegrał na punkty z... Klimeckim i Dorobą I.!! Odpowiada mu specjalnie półdystans i zwarcie, jest dość szybki. Ma niezły cios z lewej i dobry prawy sierp. Cechuje go duch bojowy i odwaga. Jest on jednak zawodnikiem bardzo nierównym i jego zwycięstwo stoi pod znakiem zapytania. Jeśli Białkowski będzie dobrze kontrował może wygrać; jeśli nie — to co pewniejsze — przegra... Włoch pobił m. inn. Schlunnegera (k.o. techn. I) z którym również przegrał (Białkowski miał z nim remis) i Nagyego (Węgry); zremisował natomiast z byłym mistrzem Rzeszy Kyfusem. Kyfusa pokonali natomiast i Piłat i Doroba!

WYNIK OGÓLNY?

A teraz kwestia wyniku ogólnego?... Trzymajmy się zasady raczej optymistycznej, bo w meczu Polska — Italia nie można dokładnie określić wyniku. Mamy szanse na wygranie 12:4!!, możemy przegrać w tym samym stosunku! może być i remis... Ale my liczymy na zwycięstwo w granicach 9:7 — 11:5! — będzie ono dość skromne— ale nas zadowoli w zupełności! Obym jednak był dobrym prorokiem...

Chłopcy nasi kiedy staną na ringu poznańskim, niech pomyślą sobie jak ważnym jest mecz z Włochami i... niech wygrają!!...

**J. R.**

---

nętrznych kontaktów, od gorąca i od zimna. Ma słabe mięśnie, bo pracuje za niego maszyna, ma żołądek zepsuty niezdrowymi, ostrymi przyprawami, i tak dalej i tak dalej. Właśnie reakcją przeciw tej niebezpiecznej sztuczności jest współczesny pęd do kultury fizycznej, do turystyki, do sportu, do zdrowego prymitywu... Lecz zbyt odbiegliśmy od tematu, wracajmy do postawy. Tułów zlekka ugięty w pasie, by mięśnie brzucha były stale nieco naprężone, w gotowości obronnej. Lekki skręt w prawo, by prawa ręka była cofnięta...

— A to poco?

— Wyjaśnię kilkoma pytaniami, na pozór nie mającymi z sobą związku. Która ręka jest silniejsza?

— Wiadomo, prawa!

— Tak, przeważnie prawa. A jeśli ktoś zada pod rząd kilka ciosów, który łatwiej jest odparować? Pierwszy czy ostatni? No, Feluś...

— Pierwszy może zaskoczyć... ale...

— Na pierwszy się uważa, w dalszych trudno się już połapać!

— Słusznie, Bronek! Trafić, z postawy, przeciwnika, stojącego w postawie, to rzecz prawie niemożliwa. Trzeba go najprzód wyprowadzić z tej pozycji, w której jest on do wszystkiego przygotowany. Takie zadanie ma pierwszy cios; drugi dopiero, zadany w miejsce, odsłonięte podczas parowania pierwszego, ma szanse... Czy rozumiecie związek pomiędzy tymi dwoma pytaniami?

— Zaraz... silniejsza ręka cofnięta... drugi cios trafia... Aha, Eureka! Lewa ręka rozpoczyna akcję zaczepną, myli, zwodzi, zmusza do odsłonięcia, a wtedy bomba z prawej!

— Tak. Ale jest i druga przyczyna. Czy warto taką bombę skierować, no — w łokieć przeciwnika?

— Też! Wali się w szczękę, bez żadnych! Albo też w dołek, albo w serce!

— To są miejsca lepiej odsłonięte?

— Nie. To najbardziej wrażliwe.

— No tak. A czy wszystkie są jednakowo zasłonięte, niezależnie od tego, czy tułów jest skręcony w prawo, czy w lewo?

— Hm... co do szczęki i dołka, to jednakowo; są przecież po środku ciała. Ale serce... gdy się skręci w lewo, serce jest dalej od pięści partnera!

— Owszem, dalej, ale czy lepiej zasłonięte? Sprawdź!

— Wtedy je broni lewa ręka. A wtedy... i lewa i prawa. Rozumiem. Postawa wykroczna w prawo jest więc dogodniejsza tak do obrony, jak i do ataku. Dlaczego więc Murach...

— Dlatego, że ma silniejszą lewą! A Fitzsimmons na przykład nie zasłaniał się wcale, miał obie ręce zupełnie opuszczone. Bo był niesłychanie szybki, chciał prowokować ataki, wiedział, że zawsze zdąży je udaremnić i wykorzystać. A Jim Jeffries zginał się w kabłąk i chował się za łokciami, choć był nadludzko twardy. Był bardzo wolny, nie mógł się odsłaniać, bo by wciąż dostawał. A trafiać mógł tylko z zaskoczenia. Lecz kiedy wreszcie trafił!... W meczu z Corbettem 56 razy chybił i zdawało się, że przegra na punkty bezapelacyjnie. Ale za 57-mym razem Corbett zwalił się jak kłoda. Lecz kończmy już. Ręka lewa jest wpół wyprostowana dla tej samej przyczyny, dla której nogi są wpóługięte. A śledzi ustawicznie za podbródkiem przeciwnika, bo to ona ma zacząć, czy to w obronie, czy w ataku. A dlaczego głowa pochylona?

— By schować podbródek a nadstawić czaszkę, która się ciosów nie boi, wręcz na odwrót. Niejeden rozbił pięści na cudzej skorupie!

— Schować podbródek i jeszcze co? Jeszcze jeden punkt bardzo wrażliwy...

— Wiem, wiem! Tchawicę! Raz mnie Antek wyrżnął, myślałem że skonam, że się uduszę!

— Ostatnie pytanie: dlaczego trzeba patrzeć przeciwnikowi w oczy?

— Żeby go przestraszyć!



— Boksera nie tak łatwo przestraszyć...

— No to nie wiem.

— Strzelałeś kiedy do celu?

— Ma się rozumieć!

— Dokąd wtedy patrzałeś, na sąsiada z lewej strony, czy na tarczę?

— No jak można... wiadomo, patrzałem na cel!

— A bokser, gdy chce zadać cios, to gdzie patrzy?

— Kapuję! Patrząc mu w oczy, mogę przeniknąć jego zamiary!

— Właśnie. Na tym dziś skończymy. W poniedziałek przynieście z sobą rękawice.

— Nareszcie!

(d. c. n.)